

Pionek i król. Wizyta Xi Jinpinga w Pjongjangu

Michał Bogusz

Systematyczny, bezwzględny i przemyślany proces emancypacji Pjongjangu od Pekinu jest od dojścia do władzy Kim Dzong Una główną osią relacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) i Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL). Wizyta Xi Jinpinga w stolicy KRLD w dniach 8–9 czerwca zamyka długi okres godzenia się przez kierownictwo Komunistycznej Partii Chin (KPCh) z rosnącą niezależnością klanu Kimów, ich ambicjami nuklearnymi i faktem, że będzie on rządził Koreą Północną w przewidywalnej przyszłości. Kim Dzong Un doprowadził do znacznej redukcji wpływów politycznych Pekinu w Pjongjangu, nie mógł jednak podjąć próby zmniejszenia znaczenia Chin dla gospodarki KRLD bez wejścia w otwarty konflikt z nimi.

Wizyta miała status państwowy z zachowaniem ceremoniału dyplomatycznego, a pretekstem do jej złożenia była nadchodząca 65. rocznica podpisania Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Obydwie strony zadbały też o jej dużą oprawę medialną. Tradycyjnie jednak oficjalne źródła w Pekinie i Pjongjangu nie ujawniły szczegółów rozmów poza ogólnikami, że przywódcy „szczerze wymienili doświadczenia zdobyte w budowaniu partii i państwa w trakcie wspierania sprawy socjalistycznej oraz omówili ważne kwestie mające na celu solidniejsze oparcie tradycyjnych przyjaznych i opartych na współpracy stosunków KRLD–Chiny”. Ważniejsze wydaje się to, co nie pojawiło się w przekazie, zwłaszcza w oświadczeniach strony chińskiej. W przeciwieństwie do podróży do Pjongjangu w 2019 r. tym razem w dostępnych komunikatach chińskich i północnokoreańskich nie ma wzmianki o denuklearyzacji Korei. Pojawiły się tylko ogólna formuła o „kwestii Półwyspu Koreańskiego” w wypowiedzi rzecznika MSZ ChRL oraz bardzo ogólnikowe sformułowania o pokoju, stabilności, suwerenności i bezpieczeństwie.

W konkretnych – ujawnionych – ustaleniach jest mowa o „dopasowaniu strategii rozwojowych” i rozszerzeniu współpracy w handlu, rolnictwie, budownictwie, nauce i technologii oraz ochronie zdrowia. Z perspektywy dynamiki relacji między obydwojoma państwami najważniejszy jest komunikat, że obie strony mają „wykorzystać pełne, ponowne otwarcie przejść granicznych, wznowienie lotów cywilnych i międzynarodowych pociągów pasażerskich” jako okazję do zwiększenia przepływu osób i towarów. Pewien sygnał o temacie rozmów daje również skład delegacji. Po stronie chińskiej obecny był minister obrony Dong Jun, a po stronie KRLD – minister obrony No Kwang Czoł. Północnokoreańska agencja KCNA wymienia ich jako uczestników rozmów. Obecność ministrów obrony nie dowodzi zawarcia umów wojskowych, ale wzmacnia język komunikatów o „strategicznych stosunkach współpracy” między partiami i państwami oraz o obronie suwerenności i bezpieczeństwa. Większych konkretów jednak brak, a udział szefów resortów obrony może też być związany z poruszaniem kwestii „ochrony i zarządzania miejscami pamięci

męczenników Chińskiej Ochotniczej Armii Ludowej w Korei Północnej”, o czym wspomina komunikat Pekinu. Biorąc pod uwagę rolę chińskiego ministra w strukturach partyjno-wojskowych, wydaje się to racjonalną interpretacją.

Emancypacja Kim Dzong Una

Po dojściu do władzy w grudniu 2011 r. Kim Dzong Un rozpoczął proces przebudowy instytucji partyjnych i państwowych oraz tworzenia własnego zaplecza politycznego, któremu towarzyszyła czystka wśród wysokich oficerów Koreańskiej Armii Ludowej (KAL) i członków kadrowych Partii Pracy Korei (PKK). Chociaż nie da się udowodnić, że głównym motywem czystki był antychiński zwrot jako taki, nieuniknionym skutkiem działań Kima oraz niezbędnym warunkiem ich powodzenia było istotne osłabienie chińskich wpływów w KRLD. Kim Dzong Un przeprowadził przy tym zmianę, odwołując się do chińskiego wzorca dominacji partii nad armią, co utrudniło Pekinowi krytykę. Działal też w zdecydowany sposób w momentach, kiedy ze względów wewnętrznych (jak zjazdy KPCh) lub międzynarodowych (jak napięcia z USA), Chiny miały ograniczone możliwości reakcji. Zlikwidował w 2013 r. Czang Song T’eka – jednego z najważniejszych i najbardziej wpływowych dygnitarzy politycznych i wojskowych w Korei Północnej i równocześnie męża rodzonej siostry swojego ojca, Kim Dzong Ila. Czang Song T’ek był zwolennikiem reform gospodarczych na wzór chiński, uznawanym za blisko związanego z przywódcami ChRL. W 2017 r. natomiast zamordowano w czasie podróży do Malesji Kim Dzong Nama – przyrodniego brata Kim Dzong Una, publicznie krytykującego północnokoreański reżim i mieszkającego na stałe w Makau pod opieką chińskich władz. W ten sposób Kim Dzong Un pokazał nie tylko, że nie będzie działał pod wpływem Pekinu, lecz także, że w Korei Północnej nie ma alternatywy dla jego rządów.

Równocześnie stopniowo wzmacniał on centrum partyjno-państwowe kosztem autonomii przedsiębiorstw państwowych, brokerów handlowych i kanałów wymiany towarów działających na pograniczu systemu formalnego i nieformalnego. Dalsza konsolidacja jego władzy nastąpiła w czasie pandemii COVID-19, kiedy mimo dużych kosztów społecznych i gospodarczych odciął on KRLD od świata zewnętrznego i niemal całkowite zamknął granicę z Chinami. Według szacunków Koreańskiej Agencji Promocji Handlu i Inwestycji z Seulu (KOTRA) handel zagraniczny KRLD spadł wtedy o ponad 73%. Pod rządami Kim Dzong Una KRLD stała się także de facto państwem o statusie nuklearnym i wydaje się, że traktuje on broń masowego rażenia jako najlepsze zabezpieczenie przed presją zarówno Waszyngtonu, jak i Pekinu. Jeszcze kilka dni przed przyjazdem Xi Jinpinga do Pjongjangu przywódca KRLD publicznie wezwał do „wykładniczego” zwiększania arsenału nuklearnego swojego państwa.

Kim Dzong Un także skutecznie równoważył chińskie wpływy kontaktami dyplomatycznymi z USA i Republiką Korei w latach 2018–2019, kiedy pokazał Pekinowi, że może rozmawiać z Amerykanami bezpośrednio i posiada alternatywę dla sojuszu KRLD z ChRL. Zmusiło to Xi Jinpinga do wznowienia relacji z Kim Dzong Unem na jego warunkach. Nowym elementem jest zwrot Korei Północnej ku Rosji po 2023 r. W efekcie, chociaż Chiny są wciąż niezbędne KRLD gospodarczo i po otwarciu granicy odpowiadały (według KOTRA) w 2024 r. za 98% jej handlu, Pekin utracił zdolność do ingerencji w politykę wewnętrzną i wybory strategiczne rodziny Kimów.

Chiński priorytet: kontrola niestabilności

Podstawowe ograniczenia polityki ChRL wobec KRLD wynikają z obawy o destabilizację reżimu w Pjongjangu, co mogłoby skutkować konfliktem na Półwyspie Koreańskim. W efekcie chińscy przywódcy muszą unikać działań, które mogłyby doprowadzić do jednego z kilku negatywnych dla Chin scenariuszy, jak wojna, upadek KRLD czy zjednoczenie Korei pod egidą Seulu, związanego z USA. Równocześnie Pekin dąży do zwiększenia wpływów w Pjongjangu, aby ten przeprowadził reformy gospodarcze na wzór chiński. Z perspektywy kierownictwa KPCh nie tylko ustabilizowałoby to wewnętrznie KRLD, lecz także zwiększyłoby władzę lokalnych sieci gospodarczo-biurokratycznych pogranicza i znaczenie prywatnych pośredników uzależnionych od wymiany z Chinami, a osłabiałoby monopol polityczny Pjongjangu i rodziny Kimów.

Z tych samych powodów Kim Dzong Un wybrał rozwiązanie odwrotne. Wciąż toleruje niektóre elementy rynku, ale w na tyle ograniczonym stopniu, by zapobiec ich przerodzeniu się w trwały i dominujący mechanizm ekonomiczny, powiązany z graczem zewnętrznym, czyli Chinami. W tym sensie recentralizacja gospodarcza była również narzędziem redukcji obcych wpływów. Pekin nie potrafił znaleźć skutecznej odpowiedzi na działania Kim Dzong Una, która zarazem nie zagroziłaby ziszczeniem się któregoś z negatywnych scenariuszy.

Chiny popierały kolejne zaostżenia sankcji ONZ po testach nuklearnych i rakietowych KRLD w 2013, 2016 i 2017 r., prawdopodobnie licząc, że osłabiony Pjongjang będzie musiał wrócić pod ściślejszą kuratelę Pekinu. Przywódcy ChRL doskonale wiedzieli, że obok uzależnienia gospodarczego, głównym źródłem ich wpływów w Pjongjangu jest parasol nuklearny, który roztaczają nad KRLD. Starali się dlatego powstrzymać północnokoreański program jądrowy, ale byli ograniczeni obawami o destabilizację reżimu. W konsekwencji za każdym razem Chiny szybko wracały do intensywnej dyplomacji, gdy ryzyko niekontrolowanej eskalacji rosło, a KRLD pokazywała, że jest gotowa ponosić koszty sankcji.

Trzeba jednak pamiętać, że dla Pekinu Pjongjang nie tylko jest źródłem ryzyka, lecz także pozostaje jednocześnie ważnym aktywem strategicznym. Stanowi bowiem bufor bezpieczeństwa między ChRL a Koreą Południową i wiąże znaczne siły amerykańskie na Półwyspie Koreańskim. Tworzy też do pewnego stopnia przeciwwagę dla japońskich ambicji zwiększenia potencjału obronnego oraz udziela wymiernego wsparcia Rosji w jej konflikcie z Ukrainą. Dlatego Xi Jinping powiedział w czasie wizyty, że „obie strony powinny przyjąć długoterminową perspektywę i wykorzystać dotychczasowe osiągnięcia, aby wyciągnąć wnioski z rozwoju relacji między obiema stronami”.

Skala powiązania gospodarczego KRLD z ChRL pozostaje tak duża, że Pekin nie boi się zwiększenia wpływu Moskwy na Pjongjang, zarazem zaś obydwa państwa znajdują się de facto coraz bardziej w chińskiej orbicie. Dlatego Chiny tolerują zbliżenie rosyjsko-północnokoreańskie. Co prawda Rosja stała się dla Kim Dzong Una nie tylko źródłem korzyści wojskowo-politycznych, lecz także narzędziem zwiększania autonomii wobec Pekinu, jednak interpretowanie wizyty Xi Jinpinga w KRLD jako próby podtrzymania chińskich wpływów wobec rosnącej współpracy Pjongjangu z Moskwą jest błędne – nie rzutowała ona również w żaden sposób negatywnie na relacje chińsko-rosyjskie (zob. [Akceptacja mimo kosztów. Chiny wobec sojuszu Rosji z Koreą Północną](#)). Chiński priorytet to kontrola niestabilności, a Rosja nie jest traktowana jako realny konkurent o wpływy w skali globalnej, lecz jako istotny „młodszy partner” w rywalizacji mocarstwowej z USA i ich

sojusznikami w Azji Wschodniej.

Priorytety rodziny Kimów

Dla Kim Dzong Una i jego klanu priorytetem jest nie tylko przetrwanie reżimu, lecz także utrzymanie władzy w obrębie rodziny. Temu też m.in. służy program nuklearny dający rodzinie możliwość zachowania zarówno Pekinu, jak i Waszyngtonu, pozyskiwania zasobów zewnętrznych i zachowania maksymalnej swobody decyzji strategicznych. Dotyczy to również kwestii sukcesji po Kim Dzong Unie, do której przygotowywana jest jego córka Kim Dzu E. Z tej perspektywy Chiny są niezastąpione jako partner handlowy, źródło ropy i gazu, żywności czy technologii, a po części także osłony dyplomatycznej. Jednocześnie są niebezpieczne jako regionalny hegemon, ze skłonnością do ingerencji nie tylko w sprawy wewnętrzne KRLD, lecz także w kwestie „dynastyczne” rodziny Kimów.

Stąd polityka Kim Dzong Una wobec ChRL opiera się na dwóch zasadach. Pierwsza to przyjmowanie chińskiej pomocy i rozwijanie handlu, co pozwala Pekinowi zachować ograniczony wpływ na Pjongjang. Dlatego nie powinno dziwić, że Xi Jinping wywiera presję na Kim Dzong Una, twierdząc, że „obie strony powinny wykorzystać pełne otwarcie przejść granicznych”. Druga to niedopuszczenie do uzależnienia od ChRL ani legitymizacji swoich rządów, ani bezpieczeństwa KRLD.

Chiny oficjalnie potwierdzają ważność Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1961 r., jednak obydwie strony unikają instytucjonalizacji współpracy wojskowej. To sugeruje, że traktat pełni raczej funkcję politycznego zakotwiczenia relacji, a nie aktywowanego narzędzia kooperacji wojskowej czy strategicznej. Potwierdzają to też słowa Kim Dzong Una, który wyraził „zdecydowaną determinację w obronie wspólnych interesów obu stron i dobrego otoczenia strategicznego, niezależnie od tego, jak zmieni się sytuacja międzynarodowa”.

Wizyta Xi Jinpinga w stolicy KRLD zamyka więc długi okres godzenia się przez kierownictwo Komunistycznej Partii Chin (KPCh) z rosnącą niezależnością klanu Kimów. Ponieważ głównym źródłem autonomii Pjongjangu pozostaje program broni masowego rażenia, to pozostawało to głównym punktem sporu aż do przełomu we wzajemnych stosunkach w latach 2018–2019. Doszło wówczas do intensywnej wymiany dyplomatycznej – Kim Dzong Un odwiedził po raz pierwszy ChRL, a Xi Jinping Pjongjang. Od tamtej pory oba państwa utrzymują w miarę zgodne relacje, mimo kolejnych postępów północnokoreańskiego programu nuklearnego. Chiny uznały, iż muszą się pogodzić z faktem, że KRLD stała się państwem nuklearnym oraz że klan Kimów będzie rządził po swoim w Korei Północnej w przewidywalnej przyszłości. Kim Dzong Un odwzajemnił to, potwierdzając, że „niezależnie od tego, jak sytuacja może się zmienić, nasza partia i rząd będą w pełni wspierać politykę i stanowisko chińskiej partii” w kwestii tajwańskiej.